

SKŁAD REDAKCJI:

Martyna Bidzińska, Klaudia Czarnecka; Sebastian Nawrocki,
Anna Waszkiewicz,

Wydawca: Kunickie Stowarzyszenie Inicjatyw Pozarządowych

Adres redakcji: Gimnazjum nr 4 w Żarach, ul. Pułaskiego 4,
68-205 Żary, tel. (68) 479-33-39

Echo Kunic

<http://www.ksip.strefa.pl>



Z HISTORII KUNIC

Sport w Kunicach przed rokiem 1945

Tak jak wszędzie w Niemczech, także w Kunicach gimnastycy byli pierwszymi, którzy utworzyli klub sportowy. Już w latach 70-tych dziewiętnastego wieku został założony klub gimnastyczny „Frisch-Auf” (Odświeżenie). Na początku najważniejsze dla klubu były ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych i na podłożu, z biegiem czasu doszły inne dyscypliny sportowe, takie jak: lekkoatletyka, pływanie i piłka ręczna. Teren klubowy znajdował się obok basenu na Sorauer StraÙe (dziś Aleja Wojska Polskiego). Teraz przeprowadza tu swoje mecze klub piłkarski „Unia”. Zawody klubu gimnastycznego z zamiejscowymi klubami ograniczały się z reguły do sąsiednich miejscowości: Żary, Seifersdorf (dziś dzielnica Żar, tzw. Zatorze), Jankowa Żagańska, Łaz, Mirostowice Dolne, Iłowa i Żagań. Był też klub atletyczny, jednak oprócz jego nazwy i miejsca ćwiczeń gospoda Rabenburg, Hansdorfer StraÙe (dziś ul. Powstańców Wlkp.) nic nie jest znane.

Po zakończeniu I wojny światowej zapanowała także w Kunicach, wśród niektórych młodych ludzi, gorączka piłki noÙnej. Pierwsze pomysły utworzenia w istniejącym już klubie gimnastycznym nowej dyscypliny sportowej - piłki noÙnej, zakończyły się fiaskiem. Według gimnastyków nie można było czerpać żadnych korzyści z tak łobuzerskiego sportu drużynowego. W ten sposób powstał na przełomie lat 1919/1920 „Klub Piłki NoÙnej Eintracht Kunice” w browarze Schubert DorfstraÙe 1 (dziś ul. Pułaskiego). Gmina dała klubowi do dyspozycji boisko szkolne w pobliżu dzisiejszego cmentarza komunalnego. Lokalem klubowym był browar. Pierwszy mecz z SC Halbau (Iłowa) zakończył się wysoką porażką 0-7. Ale wkrótce nastąpiły też zwycięstwa.

W krótkim czasie powstały 3 męskie drużyny, 2 młodzieżowe i jedna szkolna. Grano w południowo-wschodnioniemieckim związku piłkarskim, rejon Łużyce Górne, powiat Żagań. W roku 1923 musiano chwilowo

wstrzymać mecze, ponieważ gmina zrezygnowała na skutek nacisków mieszkańców z korzystania z boiska szkolnego. W zamian w roku 1924 znaleziono miejsce, które jednak leżało bliżej Jankowej Żagańskiej aniżeli Kunice. Dzięki wspólnej pracy na wrzosowisku urządzono boisko. Tam właśnie kunicycy piłkarze grali do roku 1933. W roku 1924 klub zmienił nazwę na „Klub Sportowy Kunice”. Awansowano z drugiej do pierwszej ligi lokalnej, w roku 1927 do ligi okręgowej B, a rok później do ligi okręgowej A. Awans wywalczono w dwóch meczach z VtB Żary, który musiał spaść do klasy B. Klub wiejski stał się numerem pierwszym we wschodniej części powiatu Żary. Grano teraz z STC Zgorzelec, Czarno-Żółtymi Zgorzelec, Lubaniem, Bolesławcem, Iłową i Żaganiem. W roku 1932 drużyna młodzieżowa zdobyła mistrzostwo okręgu Łużyce Górne grając z STC, Zgorzelec. Oto nastąpiła era sukcesów kunickich piłkarzy, którzy od roku 1932 wychodzili na boisko w barwach klubowych fioletowy/biały. Do tego przyczynił się fakt, że gmina Kunice udostępniła klubowi nowe boisko „Erbe” (Spuścizna) w pobliżu linii kolejowej Żary-Żagań (obecnie przy drodze prowadzącej od ulicy Wojska Polskiego w lewo przed kapliczką w odległości około 400 metrów za ostatnimi zbudowanymi tam domami). Boisko to niestety znowu oddalone było od centrum miejscowości. Jednak bliskość Żar sprawiła, że na stadionie pojawiło się więcej żarskich widzów. Grało tam więcej drużyn niż do tej pory, ponieważ cały powiat Żary został włączony do okręgu Łużyce Dolne. Były tam 4 kluby z Forstu, wiele z Cottbus, 2 z Gubina i oprócz tego z Döbern, Weißwasser, Senftenberg i Grube Marga. Od roku 1935 istniała nad ligą okręgową jeszcze jedna liga obwodowa Berlin-Brandenburg, która była zdominowana przez kluby z Berlina i drużyny awansujące, takie jak Amicitia Forst czy Friesen Cottbus, które jednak mogły zagrać raz w roku mecz gościnny. Po przeniesieniu się na boisko „Erbe” gospoda „Zur Eisenbahn” („Pod Koleją”) - zniszczona w roku 1945 - stała się nowym lokalem klubowym. W latach trzydziestych wprowadzono mecze pucharowe, w których przynależność do ligi nie odgrywała żadnej

cd str. 5 ⇨

TALENT RODZI SIĘ OBOK NAS...

Sala kameralna Żarskiego Domu Kultury filii Kunice **12 kwietnia** wypełniła się po brzegi melomanami, którzy przyszli posłuchać debiutanckiego recitalu mieszkańca Kunic **Patryka Adamkiewicza**. Jedni kierowani ciekawością i chęcią przekonania się co do umiejętności młodego wykonawcy w trudnym, operowym repertuarze, inni znający już umiejętności artystyczne wokalisty z niezwykłą uwagą i akceptacją wysłuchali Ave Maria Charles'a Gounoda, które zabrzmiało na powitanie. Ave Maria zabrzmiało kolejny raz tym razem autorstwa Franciszka Schuberta. W programie recitalu zatytułowanego „Śpiewać każdy może...” znalazły się także utwory Amazing Grace oraz bardzo życzliwie przyjęta piosenka ze „Skrzypka na dachu”. Artyście towarzyszył podczas występu zespół tańca flamenco, działający w Żarskim Domu Kultury filii Kunice pod okiem Barbary Cieślewicz. W finałowej „Habanerze” z opery Carmen tancerki pojawiły się obok wykonawcy tworząc humorystyczną ilustrację muzyczną. Słowo o utworach podczas koncertu prezentował Przemysław Kaźmierski, a całość prowadziła Krystyna Filip z ŻDK filii Kunice. Owacje na stojąco powinny wystarczyć za całą recenzję tego, co się wydarzyło owego popołudnia. Aby przybliżyć osobę Patryka zadaliśmy mu kilka pytań:

Przemysław Kaźmierski: Jak się zaczęły Twoje pierwsze spotkania ze sceną i występami artystycznymi?

Patryk Adamkiewicz: Moje pierwsze spotkania ze sceną zaczęły się, gdy chodziłem do 3-klasy szkoły podstawowej. Wówczas zainteresowałem się teatrem gdzie bardzo lubiłem grać. I tak chodziłem do ŻDK do pani Marioli Sznaikart i już wiedziałem, że to jest moje miejsce. Moją pierwszą rolą był osioł. Tak bardzo mi się podobała i już wtedy pisano o mnie w gazecie, gdy jako sekcja teatralna zajęliśmy 1 miejsce na Balladynie (przeгляд teatralny - przyp. red.). Tak zaczęła się moja przygoda ze sceną.

P.K. Kiedy i dlaczego zdecydowałeś, że Twoją pasją stanie się śpiew?

P.A. Zdecydowałem, że śpiew jest moją pasją gdy pierwszy raz zaśpiewałem w kościele piosenkę religijną. Bóg jest moją inspiracją na śpiew i życie dlatego tak bardzo kocham śpiewać.

P.K. Czy masz swoje ulubione utwory i wykonawców?

P.A. Oczywiście, że mam. Moim ulubionym wykonawcą jest baryton Kamil Pękala oraz bas Andrzej Lampert i mezzosopran Alicja Węgorzewska, Monika Sagan oraz Karolina Barycka - sopran liryczno-koloraturowy. Moją ulubioną Operą jest Carmen Bizzeta oraz Traviatta.

P.K. Co według ciebie jest najważniejsze w śpiewie operowym?

P.A. Najważniejsze w śpiewie jest na pewno głos ale i też pasja. Ja kocham śpiew operowy, to moja pasja i staram się codziennie ćwiczyć. Śpiew operowy to długi proces ale i tak to kocham...

P.K. Jakie są Twoje marzenia i plany związane ze śpiewem?

P.A. Moje marzenia związane ze śpiewem operowym to na pewno dostanie się na Akademię Muzyczną do Poznania, a później śpiew w operze w Łodzi. Nie marzę o sławie, marzę o tym, żeby robić to, co kocham czyli śpiewać i oczywiście się z tego utrzymać.

P.K. Jak wygląda twój normalny dzień i jakie są twoje inne zainteresowania?

P.A. Mój dzień wygląda tak: szkoła - dom - pomoc w domu - ćwiczenia nad głosem, emisją, a później jakaś nauka do szkoły - próby z zespołem - fotografia - teatr i spotkania z ludźmi.

P.K. Jak oceniają twoją pasję rodzina i znajomi?

P.A. Szczerze... nie wiem jak mam odpowiedzieć na to pytanie. Jak dowiedzieli się, że śpiewam repertuar operowy to byli w szoku, ale z czasem się przyzwyczajają. Jest im trudno, a znajomi mnie wspierają w tym co robię...

P.K. Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

P.A. Dziękuję.

Patryk był prawdziwym wydarzeniem podczas koncertu na żarskiej majówce w rynku miasta. Jego występ spotkał się z niezwykle życzliwym przyjęciem. Konsekwencją tego występu było zaproszenie do udziału w koncercie podczas Dni Żar. Mamy więc wiele okazji przekonać się o jego talencie, który rodzi się tuż obok nas...

Przemek Kaźmierski

Sprawozdanie z działalności Kunickiego Stowarzyszenia Inicjatyw Pozarządowych za 2011 rok

Na odbytym w dniu 23 maja 2012 Walnym Zebraniu, Zarząd Stowarzyszenia w swoim sprawozdaniu dokonał podsumowania i oceny wszystkich spraw, które były przedmiotem działania w minionym 2011 roku. Przedstawione zostały wszystkie problemy zarówno organizacyjne jak i merytoryczne oraz sytuacja finansowa Stowarzyszenia. W okresie sprawozdawczym wszystkie organa wykonawcze tzn. Zarząd i Komisja Rewizyjna pracowały w niezmiennym składzie. Podobnie jak w latach poprzednich, tak również w minionym okresie praktykowano zasadę wspólnych posiedzeń. Taki model pracy powoduje, że członkowie Komisji Rewizyjnej na bieżąco informowani są o pracach Zarządu. Służą także radą przy podejmowaniu merytorycznych decyzji, co przy nielicznym składzie Zarządu jest bardzo cenne i praktyczne. W 2011 roku odbyły się cztery posiedzenia, a więc wypełniony został statutowy obowiązek zebrań. W zdecydowanej większości przypadków w posiedzeniach brali aktywny udział wszyscy członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Absencje były sporadyczne, podyktowane przyczynami obiektywnymi.

Realizując misję Stowarzyszenia, wynikającą z zapisów statutu, w minionym roku podobnie jak w latach ubiegłych **Zarząd skupiał się przede wszystkim na problemach dotyczących dzielnicy Kunice** takich jak:

- 1. ochrona dóbr kultury i tradycji lokalnych**
- 2. wspomaganie przedsiębiorczości miejscowych wspólnot**
- 3. promowanie lokalnych środowisk.**

Przyjęty uchwałą plan pracy obejmował następujące zagadnienia:

1. Prace związane z przygotowaniem do druku tomiku poezji kunickiej poetki pani Eugenii Prośół.
2. Wydawnictwo gazety „Echo Kunic”.
3. Promocja lokalnych tradycji.
4. Wspieranie inicjatyw lokalnych różnych grup społecznych.
5. Współpraca ze wszystkimi podmiotami i osobami fizycznymi w zakresie niżej wyszczególnionej tematyki:
 - » ochrona dóbr kultury i tradycji lokalnych,
 - » upowszechnianie kultury, kultury fizycznej i sportu,
 - » ekologia i ochrona dziedzictwa przyrodniczego.
6. Pomoc techniczna i ekonomiczna przy pracach renowacyjnych wykonywanych w zabytkowym kościele parafialnym.
7. Porządkowanie starej nekropolii.

Zarząd na swoich posiedzeniach cyklicznie omawiał w sposób szczególny takie sprawy jak: treść artykułów

publikowanych w Echo Kunic, przygotowania materiałów do druku tomiku poezji, remont ogrodzenia starej nekropolii, strony internetowej Stowarzyszenia oraz problemy finansowe. W sprawach wymagalnych statutem kolegialnej akceptacji **Zarząd podjął 4 uchwały**. Dotyczyły one następujących zagadnień: przyjęcie rocznego planu pracy i preliminarza, a także w kwestiach finansowych - dofinansowanie kwotą 1300 PLN zakupu nowych komputerów dla G-4 oraz zawarcia umowy zlecenia na kwotę 400 PLN jako jednorazowe honorarium za opracowanie i administrowanie stroną internetową Stowarzyszenia. Aktualnie na stronie internetowej Stowarzyszenia **www.ksip.strefa.pl** czytelnik może zapoznać się z naszym statutem, składem osobowym władz, promowane są wszystkie wydawnictwa z krótkimi recenzjami oraz dwuletni cykl gazety „Echo Kunic”. Bieżącego prowadzenia wymagają jedynie informacje, które powinny być przedmiotem zakładki „aktualności”. Rozszerza się tematyka zagadnień poruszanych w naszej lokalnej gazecie, a także zwiększa się objętość wydawanych niektórych numerów. Świadczy to o pozyskiwaniu wielu ciekawych materiałów do publikacji. Podkreślić tu należy owocną współpracę z panem Wernerem Guttmannem - byłym mieszkańcem Kunic. W dużej mierze dzięki niemu mamy szeroką gamę informacji o problematyce przedwojennej.

Dobrze układała się współpraca z kunicką filią Żarskiego Domu Kultury. Dotarliśmy do finału zainicjowanego w 2010 roku konkursu pt. „Nasze Kunice”, którego celem było pozyskanie grafik przedstawiających ciekawe obiekty naszej miejscowości. Efektem końcowym tego projektu było pozyskanie ponad 20 prac. Grafiki czterech uczestniczek konkursu: Gabrieli Łastowskiej, Renaty Kizielewicz, Anny Borowskiej i Jagody Szymańskiej nagrodzone zostały wydawnictwami albumowymi otrzymanymi z urzędu miasta. Podczas wernisażu twórczości malarskiej pani Gabrieli Łastowskiej, który odbył się w dniu 6. października nastąpiło wręczenie nagród. Spośród wszystkich wykonanych grafik wybranych zostało 15 sztuk, które będą wykorzystane jako ilustracje do przygotowywanego do druku tomiku poezji pani Eugenii Prośół. W lutym tego roku Zarząd Stowarzyszenia wystąpił do Urzędu Miasta z wnioskiem o dofinansowanie wydawnictwa przedmiotowej książki. Stowarzyszenie po raz kolejny było współorganizatorem Festynu Rodzinnego organizowanego przez parafialny Caritas. W programie festynu był oczywiście konkurs nt. wiadomości o Kunicach. Uczestniczące rodziny nagro-

dzone zostały książkami tematycznie związanymi z Kunicami i Żarami. Wspólnym staraniem pozyskane zostało drewniane podium niezbędne do występów artystycznych. Symboliczne koszty wykonawstwa w całości zapłacone zostały z przychodów uzyskanych z Festynu.

W minionym roku rozpoczęte zostały prace remontowe ogrodzenia zabytkowej nekropolii. Zabezpieczone zostały najbardziej newralgiczne miejsca tzn. uzupełniono ubytek muru w ilości ok. 20.mb., a także rozpoczęto wypełnianie powstałych kawern w najstarszej części ogrodzenia. Prace te muszą być kontynuowane, gdyż zagrożenia hydrotermalne mogą spowodować szybkie zniszczenie okalającego nekropolię muru. Prace sfinansowane zostały ze środków parafialnych. W przyszłości wymagana będzie pomoc zewnętrzna, gdyż zakres tych prac jest znaczny. Renowacji wymagają barokowe płyty epitafijne, a także pozostałe nagrobki, które posiadają duże walory artystyczne.

Finanse Stowarzyszenia

Środki bankowe na dzień 31.12.2011 roku stanowią kwotę: **22.492,54 PLN**

Przychody ogółem: 980,85 PLN.

w tym:

1. darowizny od sponsorów 600.00
2. odsetki od lokaty 380.85

Wydatki ogółem: 5.067,57 PLN.

w tym:

1. umowa o dzieło 400.00
2. druk gazety 1.783.50
3. druk książki /2 rata/ 1.170.00
4. opłaty bankowe 400.00
5. zwrot LWKZ 14.07
6. dofinansowanie G-4 1.300.00

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim tym, którzy swoją aktywnością i zaangażowaniem przyczynili się do zrealizowania zaplanowanych zadań na 2011 r. Słowa te szczególnie kieruję do członków organów wykonawczych oraz podmiotów z nami współpracujących.

Prezes Stowarzyszenia - Jerzy Węgier

*Wczesny ranek nas przywitał.
A ja, ja stoję,
stoję i patrzę jak wryta.
Na to co przez ogród ukradkiem przemyka.
A ja, ja się zachwycam.*

*Siadam i patrzę,
patrzę jak chmury uciekają,
jak tulipany się przebudzają.
A ja, ja się uśmiecham.*

*Słucham i słucham,
jak w oddali ptaki ćwierkają,
jak w oczku wodnym ryby się pluskają,
jak huśtawka piszczy,
jak dzieciół korę niszczy.
A ja, ja się rozmarzam.*

*Taki mój mały ósmy cud świata.
I wciąż w pamięci tkwi ta data.
Kiedy przybyłam tu pierwszy raz,
kiedy odeszłam w inny świat.*

Nikoletta Grabowska

Węgiel

*Moi synowie zdobyli zawód
W szkole górniczej, w mieście Katowice,
I byli pewni pracy w kopalni
I chcieli godnie zarabiać na życie.*

*Lecz teraz węgla już nie potrzeba,
Za duże koszty, za droga praca,
Węgiel dziś władzy jest kulą u nogi,
Bo już się fedrować go nie opłaca.*

*Wśród tej prywaty i bałaganu
Do polskich weszło to już zwyczajów,
Że nie opłaca się już nikomu,
Już nie opłaca się robić w kraju.*

*Z dokonania władzy mamy prawo sądzić,
Że nie opłaca się dobrze rządzić,
A więc pytanie bierze się stąd:
Czy nam opłaca się taki rząd?*

Eugenia Prośół



CISZA

Beata Chudy

Wernisaż wystawy malarstwa Ewy Zauścińskiej w ŻDK filia „Kunice” rozpoczęto słowami poety:

*Malarstwo jest muzyczną rozkoszą
Tonów najrzadszych, najprostszych
Z których malarz tworzy obraz świata.
Łączy na powierzchni płótna
Najrzadsze, najprostsze harmonie
Podobnie
Jak łączy w swym potężnym
Bogactwie
Niezbadana dla ludzi harmonia
Przyrody.
A malarz dźwięki, tony i formę
Wybiera
Z bogatego ogrodu kwiatów
I tworzy świat nowy
Na swym płótnie.*

Czym jest malarstwo dla Ewy?

Oto słowa artystki zamieszczone w jednym z katalogów wystawy „Między mgłą a ziemią”:

➤Maluję i rysuję to, co dostrzegam wokół. Wrażenia zewnętrzne przekształcone i uzupełnione przez życie wewnętrzne dają w efekcie moje widzenie świata. Omawianie moich prac zostawiam innym. Jeśli chodzi o mnie, to co chciałam powiedzieć powiedziałam wykonując rysunek czy malując obraz, który potem zaczyna być moim własnym życiem. Każdy może spojrzeć na rzeczywistość moimi oczami lub dostrzec w nim coś innego i rozwijać własne wątki. Malowanie, rysowanie, wszelka działalność związana ze sztuką jest koniecznością wewnętrzną. „Motorem” napędzającym jest wewnętrzny imperatyw budowania harmonii odczuwanej na mój własny sposób i szukania jej we wszystkim co mnie otacza. ◀

Należałoby też zadać pytanie **czym jest twórczość Ewy dla innych**. Przytoczę słowa Reginalda Rębisza, który tak oto opisuje swoje odczucia po spotkaniu z malarstwem artystki:

„Prace Ewy Zauścińskiej przybliżają nam świat doznań wewnętrznych przetworzony delikatnym kolorem, subtelnym rysunkiem. Świetne opanowanie warsztatu twórczego umożliwia prowadzenie wspaniałej baśni na pograniczu jawy i snu.

Brak gwałtownych przejść tonalnych, spokojny rysunek skłaniają do refleksji, zadumy i ciszy (...) Pozwalają oderwać się od zgiełku ulicy, pościgu za codziennymi sprawami.”

Aby wizerunek artystki był pełny skreślę parę słów od siebie, parę słów o Ewie - kobiecie. Ewę znam od niedawna. Aura, którą wokół siebie roztacza jest niezwykle pozytywna, uspokajająca, wręcz kojąca, daje o sobie znać przy pierwszym spotkaniu. Mimo, że nie zjadłyśmy razem przysłowiowej beczki soli, to z przekonaniem mogę opisać ją słowami najpiękniejszymi: subtelna, obdarzona życiową mądrością, uduchowiona, wrażliwa, pełna spokoju, dobroci, kochająca zwierzęta, przyrodę i słońce. **Ewa i jej obrazy to jedność, harmonia, równowaga, poezja - to cisza.** Oszczędność formy na rzecz bogactwa treści.

Zakończmy tę piękną opowieść, aby zachować ową oszczędność słowami filozofa:

„Artysta jest częścią kosmosu i wystarczy mu dotrzeć do własnej prawdy aby osiągnąć prawdę o świecie.”

Ewie się to udało...

Tych, którzy nie widzieli prac Ewy Zauścińskiej w ŻDK Galerii „Zaścianek” zapraszamy na obecnie czynną wystawę w holu żarskiego ratusza.

cd ze str. 1

roli. W roku 1938 wynikło dla „szklarzy” (tak byli nazywani kuniccy piłkarze w prasie) sensacyjne zestawienie par: w trzeciej rundzie pucharu doszło do spotkania Kuniczan na boisku „Erbe” z klubem z wieloletnimi tradycjami „Tennis-Borussia” z Berlina. Wiele tysięcy widzów oglądało z zachwytem, jak ich klub zwyciężając 2:1 eliminuje prominentny klub z rozgrywek pucharowych. W następnej rundzie wygrał SCK z STC Zgorzelec, a następnie stawił się w Kunicach kolejny berliński klub: Niebiesko-Biali Berlin. Kilka miesięcy później zdobyli oni mistrzostwo ligi obwodowej Berlin - Brandenburg. Niebiesko-Biali wiedzieli o porażce „Tennis-Borussi” i od początku grali ofensywnie, zwyciężając w końcu 6:1.

Poprzez wprowadzenie pracy społecznej i służby wojskowej brakowało w klubach wiejskich coraz więcej piłkarzy. Tak działo się też w klubie sportowym Kunice. Z początkiem II wojny światowej wstrzymano mecze ligi okręgowej drużyn męskich, a wkrótce potem i drużyn młodzieżowych. W latach 1942 do 1944 odbywały się tylko mecze drużyny szkolnej. Boisko „Erbe” zostało też oddane do dyspozycji żyjącym w Kunicach cudzoziemskim pracownikom cywilnym.

Werner Guttman

Wędrowanie przez życie - spotkanie z kunicką poetką Eugenią Prosół

Ile trzeba posiadać wrażliwości, umiejętności wnikliwej obserwacji otaczającej nas rzeczywistości, a także zdolności przekazania własnych myśli i emocji na kartkę czystego papieru w postaci wiersza wie doskonale kunicka poetka **Eugenia Prosół**. Słowa stworzone przez nią w wydanym tomiku poetyckim pt. „Przejsć życie” wybrzmiewały, wzbudzając głębokie przemyślenia i wzruszenia słuchaczy, którzy **22 czerwca** przybyli do Żarskiego Domu Kultury filii „Kunice” na spotkanie zorganizowane przez Kunickie Stowarzyszenie Inicjatyw Pozarządowych. Nie zabrakło wielu podziękowań i gratulacji złożonych między innymi przez doktora Jerzego Węgra - inicjatora wydarzenia oraz wiceburmistrza Edwarda Łybę. Słowa skierowane pod adresem benefisantki nacechowane były wielkim uznaniem i podziwem dla jej twórczości. A twórczość ta o tyle niezwykła, że wyrażająca najprostsze prawdy o przemijaniu, miłości, domie rodzinnym i wartościach nieprzemijających jak Bóg, ojczyzna i godność człowieka. Te prawdy oczywiste wyrażone są w sposób jasny i prosty, językiem bezpretensjonalnym i ujmującym szczerością, niepozabawionym jednak stosownej szlachetności i poczucia humoru. Z wierszy Eugenii Prosół, pomimo często wyrażanej tęsknoty za dzieciństwem, domem rodzinnym w Zagórowie czy za utraconą młodością, tchnie przedziwny optymizm i w konsekwencji, pełna ciepła, postawa akceptacji i wiary płynącej od autorki. Nie wydaje się zatem dziwne, że podczas spotkania panowała cisza i skupienie, tak potrzebne w dzisiejszym pośpiesznym życiu. Wspólnie z poetką, zespołem „Żar miłości”, który stworzył oprawę muzyczną spotkania, czytającymi poezję Marcie i Przemkowi odbyliśmy tego dnia niezwykłą wędrowkę po zakamarkach naszego życia i duszy, aby na zakończenie spotkania, posileni smacznym poczęstunkiem, stanąć grzecznie w długiej kolejce po pamiątkowy wpis do tomiku. Poezja wyruszyła w ten sposób w dalszą wędrowkę, ponieważ każdy uczestnik tej wyjątkowej przygody z literaturą otrzymał książkę, która pokonując granice miast, regionów i krajów żyje sobie już własnym życiem.

Przemek Kaźmierski - ŻDK filia Kunice



Druk tomiku Eugenii Prosół pt. „Przejsć życie” dofinansowany został ze środków Urzędu Miasta Żary.

Ratujemy świat

*Nasz świat to lady i oceany
Jednak nie wszyscy o niego dbamy
Tu płynie Ludwik tam płynie Dosia
Wyrzuca na trawę odpadki Zosia.*

*Myjemy auta, płyny spływają,
I naszą wodę wciąż zatruwają
Giną rośliny, zwierzęta giną
Zatrute wody spokojnie płyną.*

*Wsiąkają w ziemię płyną pod kwiatki,
I więdną kwiatkom listki i płatki.
Lasy są piękne, powietrze czyszczą
lecz chemikalia zaraz je zniszczą.*

*A poprzez lasy smród rzeczki płyną,
Zające giną i ludzie giną
Wkrótce nie będzie życia na świecie
I co tu wszyscy na to powiecie.*

*Ziemia planeta nasza ojczysta
Powinna być zawsze żywa i czysta.
Spróbujmy chronić nasz piękny świat
nie licząc ile kto ma w nim lat.*

* * *

Miłość

*Miłość jest piękna, ale okrutna
wszystko chce naraz, nie czeka jutra,
marzysz i tylko chcesz kochać jego,
lecz on już kocha kogoś innego.*

*Gdy się uśmiechnie czasem do ciebie,
to wtedy jesteś jak w siódmym niebie,
on się uśmiecha tylko z grzeczności,
a ty wciąż myślisz o jego miłości.*

*Nie każdy ma szczęście być z tym kogo kocha,
choć serce za miłością porywa tęsknota,
i gubisz się w swej nieświadomości,
bo cóż znaczy miłość bez wzajemności.*